Siedem czasz gniewu Bożego Obj.16,1-21

1. I usłyszałem donośny głos mówiący ze świątyni do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie
siedem czasz gniewu Bożego na ziemię. 2. I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swoją za
ziemię; i pojawiły się złośliwe i odrażające wrzody na ludziach, mających znamię
zwierzęcia i oddających pokłon jego posągowi. 3. A drugi wylał czaszę swoją na
morze; i przemieniło się w krew jakby z umarłego, i wszelkie stworzenie, żyjące w
morzu, zginęło. 4. A trzeci wylał czaszę swoją na rzeki i źródła wód; i przemieniły się
w krew. 5. I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwy jesteś Ty, któryś jest i
któryś był, święty, żeś taki wyrok wydał; 6. Ponieważ oni wylali krew świętych i
proroków, Ty dałeś im do picia także krew; zasłużyli na to. 7. I usłyszałem, jak
ołtarz mówił: Tak, Panie, Boże Wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są twoje
sądy. 8. A czwarty wylał czaszę swoją na słońce; i dana mu została moc palenia
ludzi żarem. 9. I byli ludzie popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który
ma moc nad tymi plagami, a nie upamiętali się, by mu oddać chwałę. 10. A piąty
wylał czaszę swoją na tron zwierzęcia; i pogrążyło się królestwo jego w
ciemnościach, i gryźli ludzie z bólu swoje języki. 11. I bluźnili Bogu niebieskiemu z
powodu swoich bólów i z powodu swoich wrzodów, i nie upamiętali się w swoich
uczynkach. 12. A szósty wylał czaszę swoją na wielką rzekę Eufrat; i wyschła jej
woda, aby można było przygotować drogę dla królów ze wschodu słońca. 13. I
widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z
paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka; 14. A są to czyniące cuda duchy
demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów
wielki dzień Boga Wszechmogącego. 15. Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony
ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano
sromoty jego. 16. I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się
Armagedon. 17. A siódmy wylał czaszę swoją w powietrze; i rozległ się ze świątyni od
tronu donośny głos mówiący: Stało się. 18. I nastąpiły błyskawice i donośne grzmoty,
i wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek istnieje na ziemi; tak
potężne było to trzęsienie. 19. I rozpadło się wielkie miasto na trzy części, i legły w
gruzach miasta pogan. I wspomniano przed Bogiem o wielkim Babilonie, że należy
mu dać kielich wina zapalczywego gniewu Bożego. 20. I znikły wszystkie wyspy i gór
już nie było. 21. I spadły z nieba na ludzi ogromne centnarowe kawały gradu; a
ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, gdyż plaga ta była bardzo wielka. Obj.
16:1-21

Żyjemy w błogim przeświadczeniu, że rozwój technologiczny świata zabezpieczył nas przed ogólnoświatowymi katastrofami. Ten rozdział ostrzega przed zbliżającymi się plagami siedmiu czasz. Opisywane tu zdarzenia będą ostatnim ostrzeżeniem Boga skierowanym do ludzi.

Zagrażają nam żywioły żywioły przyrody, postępujący rozwój technologii zagraża istnieniu życia na ziemi, a chciwość ludzka jest w stanie zniszczyć każde środowisko, wystarczy, aby na horyzoncie pojawiły się pieniądze. Ocieplenie klimatu spowodowane działalnością człowieka sprawia, że klimat staje się coraz mniej przewidywalny, nachodzą burze, powodzie, wielkie susze i pożary spowodowane między innymi podnoszącą się średnią

temperaturą powietrza. Bezmyślna zaś gospodarka morska i przełowienie ryb stanowi poważne zagrożenie dla życia morskiego. Tego typu przykładów można by mnożyć.

Jan dwa tysiące lat temu otrzymał w Bożym objawieniu zapowiedź ogromnego kataklizmu, nie będzie on wynikał z działania ludzkiego, ale stanowić będzie karę Boga zesłaną na cały świat. Czy jednak jesteśmy gotowi, aby czytając o tak wielkim kataklizmie przyłączyć się do Boga, dopóki jest jeszcze na to czas?

Plaga siedmiu czasz nawiązuje do plag egipskich, moglibyśmy znaleźć odnośniki tu i tam. Plagi egipskie miały za zadanie przygotowanie gruntu pod wyjście Izraela z niewoli Egipskiej. Miały udowodnić moc Boga Wszechmogącego wszystkim, którzy w tę moc wątpili. Plagi te zmieniły mentalność samych Żydów, którzy na nowo uwierzyli Bogu, odzyskali tożsamość narodową i mieli nabrać odwagi do wyjścia w kierunku Ziemi Obiecanej. Plagi te były też karą wymierzoną w Egipt za niesprawiedliwe traktowanie ludu Boga, miały nauczyć Faraona prawdy o wielkim i prawdziwym Bogu.

Podobnie tutaj plaga czasz jest wprowadzeniem do wielkiego finału historii opowiedzianej w Apokalipsie. Jest też ostatnim ostrzeżeniem zanim, Bóg obejmie inicjatywę oczyszczenia świata ze zła i grzechu i przejmie pełną kontrolę nad światem.

Czytając rozdział o siedmiu czaszach dostrzeżemy analogię do plagi siedmiu trąb z początku Apokalipsy. Występują w obu plagach podobne zjawiska przyrodnicze, różnica dotyczy zasięgu. W przypadku trąb zniszczenie dotyczy ograniczonego terytorium, najczęściej 1/3, w przypadku czasz jest to kataklizm dotykający całą ziemię.

1 czasza – złośliwe i odrażające wrzody Obj.16,1-2

Jan słyszy głos wychodzący z niebiańskiej świątyni, nie wiemy kto woła, gdyż apostoł o tym nam nie mówi. Może to być głos samego Boga, zasiadającego w świątyni, ale może to też być głos anioła lub którejś z 24 postaci. Nie istotne jest kto, istotne jest, co mówi ta postać.

Głos ten nakazuje wylanie 7 czasz gniewu Bożego. Ten nakaz nie wynika ze złośliwości Boga, ale jest konsekwencją postępowania człowieka na ziemi. Winy i grzechy ludzi, ignorujących poprzednie plagi trąb i pieczęci zasługują na gniew Boży. Boża cierpliwość i Boże miłosierdzie nie przesłaniają Jego sprawiedliwości. Gdy brak reakcji, gdy grzesznik staje się jeszcze większym grzesznikiem, ignorującym możliwość wyjścia ze stanu grzeszności, Bóg okazuje swoją sprawiedliwość. Wylanie tych czasz jest działaniem wtórnym a nie pierwotnym. To nie Bóg chce utrudnić życie człowiekowi, ale to człowiek swoim grzesznym życiem zasłużył na taki los.

Wylanie czasz gniewu Bożego to przejaw sprawiedliwości Bożej, gdy człowiek z wielkim uporem rezygnuje z szansy na ratunek w Bogu. Ostatnie sądy Boże są wpisane w charakter Boga i jego atrybut sprawiedliwości. Pomimo nadziei na puste piekło - ono niestety nie będzie puste, gdyż Bóg jest sprawiedliwy. Kara dotknie tych wszystkich, którzy nie wyprali swoich szat w krwi Baranka jakby zabitego – jak pisze o tym Jan trochę wcześniej. Miłosierdzie i sprawiedliwość Boga zawarte są w alternatywie związanej z przyłączeniem się do Jezusa lub nie. Albo śmierć i zmartwychwstanie Jezusa zasłania nasze grzechy, albo sami za nie odpowiemy przed Bogiem na sądzie.

Pierwsza czasza dotyka ludzi wrzodami, ale w ograniczonym zakresie, gdyż wrzody te pojawią się jedynie u tych, którzy mają znamię zwierzęcia i oddają pokłon posągowi. Tu jest istotne rozróżnienie, gdyż Bóg nie karze na ślepo wszystkich bez wyjątku, ale jedynie winnych. To znamię jest przeciwieństwem bożej pieczęci (Obj.7), która stanowiła ochronę dla 144000 wybranych Bożych. Ta symboliczna grupa ludzka ukazuje tych, którzy trwają przy

Bogu nawet w trudnych czasach, dominacji antychrysta. Musimy jednak pamiętać, że to znamię na ręce wyznawców antychrysta i jego religii niekoniecznie musi mieć wymiar fizyczny, jak twierdzą niektórzy interpretatorzy Apokalipsy. Moim zdaniem to znamię i pieczęć pokazuje podział świata na dwie grupy, wiernych Bogu i wiernych antychrystowi.

Oddawanie pokłonu posągowi stanowi tutaj klucz wymierzenia plagi pierwszej czaszy. Posąg jest alegorią religii antychrysta, charakteryzującej się oddawaniem pokłonu dziełom ludzkich rąk, czyli rzeźbie. Dość mocno ukazana tutaj jest istota fałszywej religii, gdyż oddawanie pokłonu rzeźbom jest zakazane w Biblii. Niestety „nominalne" chrześcijaństwo poszło drogą czczenia świętych figur i ikon łamiąc zasady Boga i tworząc podstawę pod religię antychrysta, który właśnie na posągach i obrazach oprze swoje zwodzenie świata.

Niewątpliwie dla Jana piszącego Apokalipsę posągi nie były czymś obcym. Przecież w wielu świątyniach pogańskich znajdowały się posągi greckich i rzymskich bożków a też sam cesarz uważał siebie za boga i nakazywał oddawanie czci. Od czasu do czasu każdy obywatel tego imperium musiał złożyć ofiarę za cesarza a gdy to zrobił otrzymywał pieczęć na swojej ręce. Ta pieczęć była potwierdzeniem spełnienia obywatelskiego obowiązku. Chrześcijanie, którzy tego nie robili byli zagrożeni karą śmierci za zdradę ojczyzny. Może właśnie o tę praktykę chodzi Janowi. Osoby oznaczone oddanie pokłonu cesarzowi jednocześnie zapierali się Chrystusa. Jednie wyznawcy antychrysta mają takie znamię przynależności do niego.

Drugie przykazanie dekalogu biblijnego zapisane w 2Moj.20,4-6 jednoznacznie zakazuje czynienia podobizny Boga. Powody tego wyjaśnione są w 5Moj.4,15-20. Nasz Bóg jest niewyobrażalnie wielki, dlatego też każda wizualizacja jest obrazą jego wielkości. Oddawanie czci posągom i obrazom jest w tym ujęciu złamaniem nakazu Bożego zapisanego w dekalogu. Paradoksalnie w katechizmach wielu współczesnych kościołów dekalog jest pozbawiony tego przykazania. Nie jest to przypadek! Niestety chrześcijaństwo wpadło w pułapkę religii posągów otwierając się na wpływy diabła, które w ostatecznej rozgrywce zaowocują fałszywą religią antychrysta zbudowaną na czci oddawanej posągowi.

Złośliwe wrzody dotykają prawie wszystkich ludzi w trakcie trwania pierwszej z plag spowodowanej wylaniem czasz. Te odrażające wrzody nie powodują śmierci, ale dolegliwość ta uniemożliwia dobre funkcjonowanie. Ta bardzo dokuczliwa dolegliwość nie powodowała śmierci, ale ból i obrzydzenie.

Wyjątkowością tej kary jest powszechność i charakter, który sprawia, że dotyka ona wszystkich zaś z kontekstu wynika, że nie dotknęła jedynie tych, którzy nie mają znamienia fałszywej religii na sobie.

2 czasza- morze zamienione w krew Obj.16,3

Kolejna czasza dokonuje ogromnego spustoszenia w morzu. Woda morska zamienia się w krew. Skutkiem tej plagi było wymarcie zwierząt morskich. Ponownie mamy tutaj analogię do plag egipskich (2Moj.7,17-21). Z tą różnicą, że w czasach Mojżesza plaga dotyczyła tylko małego zakresu związanego z jednym państwem, tutaj zaś jest mowa o wszystkich morzach.

Jan porównuje tu skażenie wody do krwi umarłego, jest to dość ciekawe stwierdzenie, które może sugerować jakiś efekt dramatu na lądzie. Przeraża tutaj globalny charakter tej plagi, gdyż dotknie ona wszystkie morza.

Gospodarka morska ulegnie zanikowi, gdyż skażone wody morskie doprowadzą do wymarcia życia w oceanach i morzach. Doprowadzić to musi do głodu na lądzie, gdyż ryby stanowią główne pożywienie dla wielu ludów mieszkających na wyspach i brzegach mórz.

Już dzisiaj obserwujemy wymieranie życia w morzu spowodowane złą gospodarką człowieka prowadzącą do zanieczyszczenia mórz odpadami, chemikaliami a też poprzez

przełowienie łowisk. Ekolodzy apelują do ludzkości o opamiętanie, ale tam gdzie są duże pieniądze takie nawoływanie na niewiele się przydaje. Poprzednia czasza powodowała jedynie uciążliwą chorobę ludzi, ta zaś może zagrozić życiu milionów żyjących z morza. Czy jednak ludzkość się opamięta?

3 czasza –skażenie rzek i źródeł wód Obj.16,4-7

Trzecia czasza podobna jest do drugiej, ale dotyczy wód słodkich, czyli źródeł, rzek i jezior. Skażenie tych wód krwią nie powoduje jednak zaniku życia, ale prowadzi do trudnego efektu ludzkość musi pić skażoną wodę. W tym przypadku wyraźnie widać analogię do plagi egipskiej, z tą różnica, że tym razem jej zasięg jest globalny i dotyczy całego świata.

Brak czystej wody pitnej stanowi poważne zagrożenie epidemiologiczne, ale też i gospodarcze dla świata. Woda stanowi klucz do rozwoju i egzystencji ludzi, brak wody, problemy z jej pozyskaniem stanowią poważne wyzwanie a też i dramat okolicznych mieszańców. W tym przypadku nie ma ratunku, gdyż plaga ta jest powszechna i globalna, nie można przed nią uciec.

W tym miejscu naszych rozważań dostrzegamy pojawienie się pochwały dla działania Boga na ziemi. W wersecie piątym anioł wód wychwala Boga, który jest i który był i który jest święty za zesłanie tej plagi, za wydanie tego wyroku na ludzkość.

W uzasadnieniu dowiadujemy się, że plaga ta jest odpowiedzią Boga na walkę świata z nim i z ludem Bożym. Ta plaga jest przejawem Bożej sprawiedliwości wymierzającej karę tym, którzy zabijali wiernych bożych, walczyli z prorokami i świętymi, walczyli nie tyle z ludźmi, ale z samym Bogiem, a to nie może pozostać bez odpowiedzi.

Wymienieni tutaj są prorocy, czyli Boży wysłannicy i boży wojownicy o prawdę i Boże panowanie. To oni stojąc na pierwszej linii wojny najbardziej na tym ucierpieli, gdyż wrogowie Boga wymierzali ciosy bezpośrednio w nich. Prorocy kojarzą nam się głównie ze Starym Testamentem, jednak możemy dostrzec też Bożych wysłanników do świata w osobach kaznodziejów, apostołów, misjonarzy, czyli tych, którzy w imieniu Boga zwiastują ewangelię.

Anioł wymienia tutaj też świętych Bożych. Termin ten wymaga drobnego wyjaśnienia, gdyż w naszych czasach świętym są nazywani zmarli wyniesieni na ołtarze, a to nie jest biblijna perspektywa. W Nowym Testamencie świętymi był Boży kościół, lud Boga wiernie kroczących za Bogiem i jego Pomazańcem. Święci to członkowie Kościoła. Przeciwko świętym sprzymierzyli się możni tego świata, od wieków aż do dzisiaj Kościół jest najbardziej prześladowaną grupą społeczną.

W pierwszej linii wrogów świętych należy wymienić cesarzy Rzymskich. To mocarstwo zapisało się, jako pierwszy prześladowca Kościoła. To Cesarz walcząc o swoją boskość wystąpił radykalnie przeciwko zbawionym, tępiąc wiernych i zabijając wyznawców Jezusa.

Warto wspomnieć tutaj świat walczących od wieków z Izraelem, bożym ludem. Do dzisiaj zdarzają się głosy nienawiści do Żydów i próby zniszczenia tego narodu. Oni też są pod szczególną kuratelą Boga, a walka z nimi to walka z samym Bogiem.

Historia prześladowań nie kończy się na świecie starożytnym, trwa do dzisiaj. Wierni narodzeni na nowo czyli prawdziwi chrześcijanie są prześladowani do dzisiaj nawet przez nominalnych zeświecczonych chrześcijan. Dzisiaj w dobie wolności wyznania notowane są przypadki mordowania wiernych Bogu.

Ludzkość za karę otrzymała do picia krew. W kontekście Starego Testamentu picie krwi było czymś odrażającym. Stary Testament traktuje krew, jako nieczystą i nakazuje, aby krew wylewać na ziemię.

Uzasadnieniem tej plagi jest mocne stwierdzenie, skoro wrogowie Boga zanieczyścili ziemię krwią męczenników i świętych, sami muszą zanieczyścić swoje ciała spożywaną krwią zmieszaną z wodą w wyniku tej wylanej czaszy gniewu Bożego.

W wersecie 7 widzimy głos pochwały wychodzący od ołtarza w świątyni. To jak wiemy z wcześniejszych wersetów Apokalipsy jest miejscem gdzie odpoczywają dusze męczenników domagających się zadośćuczynienia, za ich niesprawiedliwe cierpienie. Na ołtarzu przelewano krew przebłagalnych ofiar za grzechy świata, wydaje się jednak, że świat nie przyszedł do tego ołtarza, aby pokutować za swoje złe czyny. Kara, która się realizuje w obrazie plag siedmiu czasz jest konsekwencją braku pokuty i opamiętania, ale jest też konsekwencją sprawiedliwości Bożej, która ma słuszność wymierzając karę grzesznikom.

W głosie płynącym od ołtarza dostrzegamy cechy Boga świadczące o jego skuteczności w działaniu. Bóg jest wszechmogący i sprawiedliwy, jest sędzią. Jego wszechmoc potrafi ogarnąć całą przestrzeń i nie ma miejsca, w którym Bóg nie działa, wszechmoc pokazuje możliwości i zdolność. Nic nie może uniknąć woli Boga w całym kosmosie. Bóg jest sprawiedliwy jego ocena sytuacji nie ma wymiaru kumoterstwa, stronniczości, czy braku odpowiedniej wiedzy. Jego sądy są zbudowane na wiarygodnych faktach. Bóg ma wszelkie narzędzia do obiektywnej i sprawiedliwej oceny każdego z nas. Bóg jest sędzią o tym współcześni chrześcijanie jakże często zapominają. Apokalipsa nam o tym mówi niezmiernie wyraźnie i to powinno prowadzić do refleksji i opamiętania.

Ołtarz stwierdza niezmiernie ważny fakt odnośnie sądów Bożych, są one prawdziwe i skuteczne. Efektem końcowym jest nastanie sprawiedliwości na świecie o niej marzą narody od wieków, ale ta Boża sprawiedliwość zaskoczy wszystkich, gdyż nasze marzenia o sprawiedliwości, jakże często są nieobiektywne i subiektywne. Jakże często, bowiem działamy według zasady wypowiedzianej w filmie „Sami swoi”: sprawiedliwość sprawiedliwością, ale musi być po naszej stronie. Grzech wypaczył pojęcie sprawiedliwości. Ludzie próbują zmieniać dekalog, próbują usprawiedliwiać grzech i łamanie prawa, dokonują zawiłych tłumaczeń jasnych tekstów Biblijnych jedynie po to, aby usprawiedliwić swoje grzeszne wybory. Przykładem na takie próby obejścia woli Bożej jest kult obrazów, pastorowanie kobiet, plaga drugich ślubów i rozwodów w kościele. Próby zreformowania przykazania nie cudzołóż tak, aby dać nam wolność w tej dziedzinie.

Rodzi to pytanie, czy ludzkość zaakceptuje sprawiedliwość Bożą? Czy plagi siedmiu czasz zmienią serca ludzkie? Czy nie jest tak, że świat uzna Bożą sprawiedliwość za niesprawiedliwość? Przecież grzeszne nie nawrócone serce człowieka nie akceptuje Bożych rozwiązań i zasad.

4 czasza – żar słoneczny Obj.16,8-9

Czwarta czasza gniewu Bożego dotyczy żaru słonecznego. Przed ociepleniem klimatu ostrzegają naukowcy. Wydaje się, że ten narastający problem jest spowodowany bezmyślną gospodarką człowieka. Jednak plaga, o której pisze Apokalipsa nie będzie efektem nie ekologicznych zachować człowieka, ale będzie efektem działania Boga.

Temperatura powietrza odgrywa znaczącą rolę w postrzeganiu komfortu życia. Temperatury ekstremalne są uciążliwe i to zarówno te na plus jak i te na minus. Ci z nas, którzy mieli okazję spędzać wakacje w tropikach wiedzą, że bardzo wysokie temperatury zniechęcają do aktywności a woda w basenie hotelowym wydawaje się jedynym miejscem gdzie można przebywać. Podobnie jest z osobami, które doświadczyły mrozów Antarktydy.

Plaga, o której mówimy dotknie ludzkość i będzie uciążliwa do granic wytrzymałości. Będzie to plaga globalna tak, więc pociągnie za sobą konsekwencje, o jakich Jan tutaj nie wspomina, susze, podtopienia spowodowane topnieniem śniegu na biegunach, tornada i głód.

Ludzie postrzegają tę karę, jako złośliwość Stwórcy i jak pisze Jan będą bluźnić imieniu Bożemu zamiast się nawrócić i upamiętać. Celem kary jest ostrzeżenie dla ludzi a reakcja jest inna od zmierzonej. Plaga wywołuje wrogość do Boga z bezsilności wobec praw natury. Grzech tak zaślepia oczy człowieka, że nie chce zobaczyć prawdziwych powodów swojego cierpienia. Choć wiedzą o mocy, jaką ma Bóg to zamiast się ukorzyć bluźnią jego imieniu.

Z kontekstu wynika, że ludzkość dobrze rozszyfrowała autora plagi żaru, ale wyciągnęła złe wnioski z tego faktu. Winią Boga a nie siebie, dostrzegają jedynie karającego Boga a nie siebie zasługującego na karę. Według nich to Bóg jest zły a nie oni. Cóż za paradoks działania grzesznej natury człowieka.

Ludzie nie zauważyli szansy, jaką w tej pladze daje im Bóg i się nie upamiętali, nie oddali chwały Bogu. W karze siedmiu czasz nie chodzi o karanie, co raczej o mocne upomnienie grzeszników, aby się nawrócili do Boga i zeszli ze swoich grzesznych ścieżek. Upamiętanie a nie niszczenie jest celem siedmiu czasz, warto o tym pamiętać!

5 czasza –plaga ciemności w królestwie zwierzęcia Obj.16,10-11

Piąta czasza jest ukierunkowana i dotyka jedynie królestwo antychrysta. Może nam to sugerować, że pomimo powszechności panowania antychrysta nad światem, będą jakieś przestrzenie wyłączone spod jego jurysdykcji, ale też można to zinterpretować, jako synonim stolicy królestwa antychrysta i reszty świata podporządkowanej jego władzy.

Ciemność połączona z przerażającym bólem wydaje się dość ciekawym i zaskakującym zestawieniem. Co powodowało ten przerażający ból autor nie wyjaśnia. Ciemność była i jest przerażająca, szczególnie taka totalna. W pochmurną noc, bez latarki w ciemnym lesie naprawdę jest trudno się poruszać a gdy nic nie widać ogarnia człowieka przerażenie. Szczególnie, że ciemności towarzyszył niezidentyfikowany ból tak mocny, że ludzie gryźli języki.

To przerażające zjawisko nie doprowadziło do pokuty i nawrócenia, wręcz przeciwnie. Zamiast dostrzec swoją winę posądzali Boga o złe intencje. Bluźnili Bogu zamiast pokutować. Werset 11 sugeruje, że ta ciemność miała jakiś związek z poważną chorobą objawiającą się bolesnymi wrzodami a być może też chwilową utratą widzenia.

Groźnie brzmi stwierdzenie, że nie opamiętali się w swoich uczynkach. Pomimo tak wielkiego cierpienia, tak trudnych doświadczeń ludzkość nie dostrzegła Boga i potrzeby pokuty, czyli naprawienia swoich relacji ze Stwórcą. Dalej jak w jakimś amoku ludzie brną w zło i budują wrogie postawy wobec Boga a nie rozpoznali prawdziwego winowajcy tego stanu rzeczy.

Zresztą przykładam na to mogą być współczesne doświadczenia związane z wojną i cierpieniem. Po zakończeniu krwawej drugiej wojny światowej ludzkości nie wyrzekła się przemocy i takiego samego postępowania, jakie było obecne w czasie tej wojny. Doświadczenia wojny, terroryzmu nie zachęcają do zmiany, ale wręcz przeciwnie wielu próbuje naśladować te złe wzorce, udoskonalając narzędzia wojny, zniszczenia i cierpienia, licząc na to, że tamtym się nie udało, ale nam się uda.

Plagi czasz uzmysławiają, że demoralizacja świata przybrała tu niewyobrażalny poziom, gdyż nawet tak oczywiste źródło cierpienia, nie jest rozpoznane prawidłowo a reakcja na nie jedynie pogarsza sytuację zamiast poprawić.

6 czasza – wyschnięcie Eufratu Obj.16,12-16

Szósta czasza jest przygotowaniem do ostatniego starcia Boga z siłami ciemności. Pokusa zła, pobudza zwolenników antychrysta do wydania ostatniej bitwy Bogu i jego królestwu. Konflikt ten stanie się globalną wojną pomiędzy wszystkimi królestwami i państwami a Bogiem i nielicznymi wiernymi, którzy jeszcze pozostali.

Armagedon to termin rozpalający umysły katastrofistów od wieków. Wokół tego terminu narosło wiele legend, niesprawdzonych teorii, fantazji pisarzy i reżyserów filmów. Najczęściej uważa się, że będzie to wojna narodów sprzeciwiających się Bogu z Kościołem powracającym wraz z Jezusem na ziemię. Miejscem tego starcia będzie Palestyna a jedynym zwycięzcą Bóg Wszechmogący. Co więcej to zwycięstwo doprowadzi do nastania okresu szczęśliwości i raju dla tych, którzy stoją po stronie Jezusa.

Opis tej plagi rozpoczyna się od zapowiedzi wyschnięcia rzeki Eufrat. Tereny, na których znajduje się Palestyna należą do obszaru nazywanego żyznym półksiężycem. Na ten obszar składają się dorzecza rzek Nilu, Jordanu i Eufratu. To te trzy rzeki sprawiają, że w pustynnej przestrzeni znajduje się pas urodzajnych ziem, układających się w półksiężyc. To ten teren jest miejscem Biblijnych zmagań i wydarzeń. Tak prawdę mówiąc do dzisiaj ten rejon jest zapalnym miejscem i jest beczką prochu, która od czasu do czasu jest podpalana przez destrukcyjne siły tam się znajdujące.

Eufrat jest życiodajną rzeką dla kilku współczesnych państw i wielu ludzi tam zamieszkujących. W tym suchym miejscu rzeka daje wodę, podstawę życia i rolnictwa. Samo zapowiadane tutaj wyschnięcie tej rzeki stanie się powodem dramatu humanitarnego na wielką skalę.

Jednak celem tej plagi nie jest głód narodów zamieszkujących wokół tej rzeki, ale przygotowanie droga dla armii, które będą uczestnikami Armagedonu (werset 12). Tu jest kolejne ważne spostrzeżenie. Ziemia Obiecana znajduje się w takim położeniu, że od zachodu i wschodu są tereny uniemożliwiające natarcie obcych armii, szczególnie dotyczy to czasów starożytnych. Z jednej strony jest morze Śródziemne a z drugiej pustynia. W starożytności oba miejsca uniemożliwiały przemarsz wojsk. Inaczej wygląda sytuacja na kierunku północ - południe. Z jednej strony znajduje się Egipt, państwo potężne, z którym raczej Izraelici mieli dobre relacje z drugiej zaś strony, od północy przyszły prawie wszystkie nieszczęścia i wojny na nich. To stamtąd nadeszli Asyryjczycy, Babilończycy, Aleksander Wielki, Rzymianie. Z tego kierunku też nadejdą armie Armagedonu.

W tym miejscu Apokalipsa zapowiada wielką koalicję militarną, państw wrogich Bogu i jego ludowi. To właśnie w Palestynie i w granicach Izraela odbędzie się ten ostatni akord wojny przeciwko Bogu.

Jan widzi trzy duchy nieczyste podobne do żab (werset 13) tu przychodzi nam na myśli trójca szatańska. Żaby te wychodzą z paszczy smoka, zwierzęcia i fałszywego proroka. To właśnie siły ciemności są inspiratorami tej ostatniej bitwy. Antychryst i jego poplecznicy w szale nienawiści do Boga i jego ludu próbują zmontować koalicję narodów, aby raz na zawsze rozstrzygnąć los Narodu Wybranego. Pomimo tego, że z punktu widzenia historyków będzie to starcie narodów, to faktycznie będzie to starcie diabła z Bogiem. Finał tego starcia jest przesądzony zanim do niego dojdzie.

Działanie tych wychodzących żab duchów opisane jest w wersecie 14. Dowiadujemy się, że będą one czynić fałszywe cuda, aby przekonać królów całego świata do wyprawy wojennej przeciwko ziemi świętej. W efekcie potężna armia zgromadzi się do tej bitwy.

Chociaż celem tej bitwy miało być wielkie zwycięstwo nad Narodem Wybranym, odniesienie sukcesu i wyeliminowania ludu Bożego i Boga raz na zawsze z historii świata, to

Jan postrzega te przygotowania, jako wielki dzień Boga Wszechmogącego. Ta wydawać by się mogła niepokonana armia nie może wygrać z armią Boga, już z samego początku jest skazana na porażkę.

Złość, nienawiść tak zaślepia, że ludzie brną w samounicestwienie, zamiast dostrzec zbliżający się upadek. Już nie jeden wcześniej się przekonał, że walka z Izraelem jest skazana na porażkę. Tak prawdę mówiąc wszyscy zadufani w sobie dyktatorzy w ten sam sposób skończyli w ostateczności przegrywając wszystko.

Gdy wokół antychrysta gromadzi się większość władców tego świata i robią wielkie zamieszanie nikt nie dostrzega nadchodzącego Boga. Przyjście Boga jest tutaj porównane do przychodzącego złodzieja. Gdy przychodzi nikt go się nie spodziewa i zawsze zaskakuje wszystkich, których odwiedził. Złodziej, bowiem wybiera czas i miejsce, którego się nie spodziewamy a przychodząc łamie nasze poczucie bezpieczeństwa, zaś po przejściu złodzieja ogarnie przerażenie. Niewątpliwie Jan tutaj nawiązuje do przypowieści, jaką swego czasu powiedział na ten temat sam Jezus.

Werset 15 zawiera też element nadziei, sugeruje, że nie wszyscy podążają za antychrystem a jest resztka, która czuwa i pilnuje swoich szat. Większość zostanie znaleziona nago a niewielu zostanie w swoich duchowych szatach zbawienia. Istotnym elementem jest stała gotowość wiernych do czuwania i oczekiwania na powrót Jezusa. Istotnym elementem tego czuwania jest zawsze być gotowym na spotkanie z Jezusem. To zaś stawia przed nami wyzwanie i każdy musi znaleźć odpowiedź na pytanie: Jak codziennie żyć według standardów Boga?

Bóg wszystkich swoich wrogów zgromadzi na miejscu Armagedon. Świat jest już gotowy do sądów Bożych. Wrogowie jednoznacznie się opowiedzieli, pora na ostateczną rozprawę ze światem wrogim Bogu. W tym momencie zbliża się ostatnia czasza gniewu Bożego.

7 czasza –czasza wylana na powietrze – Obj.16,17-21

Siódma czasza ukazuje kosmiczny kataklizm, jaki dotknie ziemię. Zniszczeniu ulegnie prawie wszystko łącznie ze zgromadzoną armią wrogów. Ta armia szykująca się do zniszczenia Ludu Bożego nagle ulegnie zagładzie, nie w wyniku starcia zbrojnego, ale w wyniku katastrofy naturalnej i kosmicznej. Ta ostatnia czasza przeraża intensywnością zjawisk i zasięgiem zniszczenia. Jest ona niejako podsumowaniem innych kar zsyłanych na ludzkość, jest efektem i konsekwencja próby podniesienia ręki na Boga i jego panowanie.

Nasz tekst ukazuje przerażające elementy tej Bożej kary:

- Nastały grzmoty, błyskawice w.17-18
- Trzęsienia ziemi, jakiego jeszcze nie było
- Znikły wszystkie wyspy i gór już nie było w.20
- Spadające ogromne cetnarowe kawały gradu w.21
- Rozpadło się wielkie miasto na 3 części legły w gruzach miasta pogan

Ten wielki kataklizm kończy historię ludzkości i przerasta to wszystko, czego ludzkość doświadczyła przez całą swoją historię. W następnej wizji Apokalipsy, ta myśl destrukcji świata zostanie rozwinięta w wizji Wielkiej Nierządnicy i upadku Wielkiego Babilonu.

Słyszymy też głos ze świątyni i od tronu Boga stwierdzający nastanie czasu sądu. „Stało się" jest to hasło rozpoczynające ten opisany tutaj dramat świata, rozpoczynające się sądy Boże nie mogą być miłe i przyjemne, gdyż kondycja duchowa świata do tego nie upoważnia. Grzech ma swoje konsekwencje i to dramatyczne, powinni o tym wiedzieć wszyscy

współcześni propagatorzy grzechu chociażby tacy jak zwolennicy aborcji na żądanie, homoseksualizmu, różnego rodzaju rasiści wzywający do przemocy, zwolennicy wrogich Bogu religii. Od wypowiedzenia „stało się" wszystko ulega radykalnej zmianie. Świat ulega zniszczeniu.

Wielki Babilon – to synonim upadłego świata oddanego bałwochwalstwu i grzechom. To właśnie ten wielki Babilon jest królestwem antychrysta i nie chodzi tutaj bynajmniej o kraje Bliskiego Wschodu. Chociaż historycznie ta kraina należy do tej kategorii. Babilon jest tutaj alegorią świata odwróconego od Boga. W historycznym wymiarze, to Babilończycy zniszczyli świątynię Boga w Jerozolimie, uprowadzili lud Boga poza granice Ziemi Świętej. Stali się protoplastami państwa antychrysta.

Ten Wielki Babilon ma tendencję odradzania się jak jakaś hydra, w czasach Jana był reprezentowany przez Rzym Cesarzy, w późniejszym okresie czasu pojawiali się inni dyktatorzy jawnie sprzeciwiający Bogu. Wreszcie zbliża się zasłużona zapłata dla tego imperium diabła i odpłata za przelaną krew świętych i wiernych Bogu.

Przychodzące nieszczęścia nie prowadzą jednak do opamiętania grzeszników, wręcz przeciwnie ludzie bluźnią Bogu. Kolejny raz Apokalipsa pokazuje stopień zatwardziałości serc ludzkich. Opętani przez diabła posądzają o złe motywację nie tego, kogo powinni, brnąc dalej w realizacji zła i grzechu. Zamiast pokory i pokuty pojawia się bluźnierstwo skierowane przeciwko Bogu. Grzesznej naturze trudno jest przyznać się do grzechu, łatwiej jest posądzić o skutki grzechu wszystkich tylko nie siebie samego. To jest też miejsce na refleksję dla czytelników tych rozważań. Czy poddałem swoje życie Bogu i jego woli? W tym momencie jest to najważniejsze pytanie, jakie możemy sobie samemu zadać, pytanie na miarę wieczności. To nie Bóg musi się zmienić, ale to my musimy poddać swoje życie i postępowanie Bogu, gdyż trwanie w grzechu doprowadzi nas do piekła. Konsekwencje naszych złych wyborów dzisiaj obciąża nas na wieki. Warto o tym pamiętać.